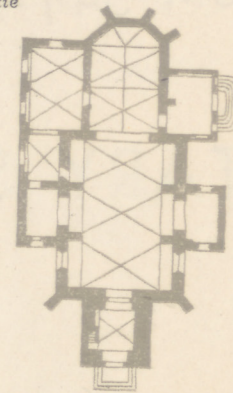


3. Kościół parafialny z w. XIV

4. Widok klasztoru klarysek na obrazie z w. XVII



3.



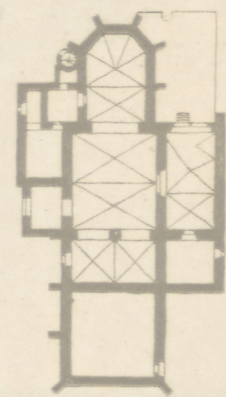
4.



5. Fragment barokowej kraty na chórze zakonnym kościoła klasztornego

6. Wieża zegarowa klasztoru klarysek z w. XVII

7. Barokowy szczyt fasady zachodniej kościoła klasztornego



6.



7.



8.



8. Obraz Misericordia Domini, około 1470, w klasztorze klarysek

9. Baszta obronna z w. XVII w obwodzie warownym klasztoru klarysek

10. Działanie klasztoru klarysek



9.



10.



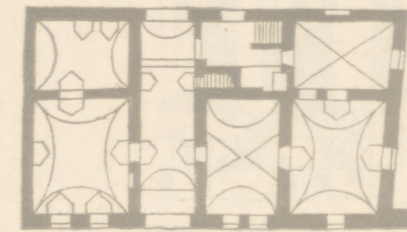
11.

11. Obraz relikwiarzowy Matki Boskiej depczącej smoka, ok. 1443 w klasztorze klarysek



12. Wczesnobarokowy kościółek omen-tarny p. w. s. Rocha

13. Tzw. „Dom na Dolkach” — kamie-niczka mieszczańska przy rynku z w. XVII



12.



14.



14. Zabytkowe domy przy ulicy Sobieskiego na dawnym szlaku handlowym wiodącym na Węgry



13.

Tekst Hanny Pieńkowskiej
Opracowanie graficzne: Stanisław Kasprzyśak
Fotografie z archiwum Woj. Konserwatora Zabytków wykonali:
Tadeusz Chrzanowski (nr 5, 6, 9, 13), Marian Karnecki (nr 2, 3, 14),
Piotr Krakowski (nr 7), Przemysław Maliszewski (nr 4, 8, 11),
Henryk Poddebski (nr 10)
Jako zdobniki graficzne użyto inicjałów i miniatur z kancjonałów
z XIII i XIV w., znajdujących się w klasztorze klarysek, oraz
fragmentu dekoracji sgraffitowej z w. XVII na szczycie fasady
klasztornej
Na okładce — widok Starogo Sącza z w. XIX wg litografii Alta
Kraakowskie Zakłady Graficzne Nr 3, B. Joselewicza 24
zam. 499a/59 — VII. 60 — 3.000 — C-1(2212)



STARY SĄCZ



Malowniczy krajobraz kotliny sądeckiej formują grzbiety Beskidu Sądeckiego oraz urozmaicają trzy rzeki: Dunajec, Poprad i Kamienica. Ta bogata kraja, pełna pierwszorzędnych wartości dla turystów i krajoznawstwa ukrywa u zbiegu Dunajca i Popradu, na niewielkim wzniesieniu wśród kępy gęstej zieleni, wyjątkowo piękny i cenny zespół urbanistyczny, jakim jest Stary Sącz. Podobnie jak Lewocza po stronie Słowackiej, stanowi on czołowy rezerwat małomiasteczkowy, o wartościach zupełnie wyjątkowych i nie spotykanych w żadnym innym zespole tego typu. Do nich należą w pierwszym rzędzie wyjątkowe cechy krajobrazowe, historyczne, i urbanistyczne, ponadto obiekty zabytkowe o dużej jakości plastycznej.

Krajobraz, w którym wtopione jest średniowieczne miasteczko Stary Sącz — zamykają wokół lesiste grzbiety Beskidu Sądeckiego z najwyższym masywem Radziejowej. Poprad i Dunajec, nieco oddalone dziś od miasta, biegną dnem zielonej niecki, poprzez bagniste łąki, między niewielkimi grupami drzew, będących pozostałością dawnych lasów. W ośrodku tej malowniczej kotliny występuje zwarta sylweta miasta, położonego na niewysokim, bo zaledwie kilkumetrowym progu nadrzecznym, opartego od północnego zachodu o ciemne wzgórze, zwane Górą Miejską. Sylweta miasta, której proporcje utrzymane są w skali średniowiecznej, wyrasta z niewielkiego wzniesienia terenu ponad płaskie dno kotliny dzięki niezabudowaniu stopy miasteczka, pełnej zieleni, drzew i sadów. Szczególnie wartościowym krajobrazowo jest widok od strony wjazdu z Nowego Sącza, oddalonego stąd o kilka kilometrów. Zieleni podchodząca pod samo miasto od strony wschodniej zachowana została do dzisiaj dzięki bagnistym terenom zalewowym sięgającym tarasu dawnego szlaku węgierskiego. Nigdy też osadnictwo i zabudowa nie schodziły od strony wschodniej poniżej tarasu, dzięki czemu oglądana dziś sylweta miasta jest niemal nieskażonym stanem z okresu średniowiecza, z bogatego rozbudową XVII wieku. Piękno tego krajobrazu i widoku zostało wielokrotnie uchwycone przez artystów, o czym świadczą stare rysunki i sztychy np. Alta i Ordy, lub też liczne wspomnienia literackie.



Stary Sącz należy do najstarszych osad Polski Południowej, występując w źródłach od wieku XII. Po najazdach Tatarów, to zniszczone i mocno opierające się napadom miasteczko przechodzi na własność księżnej Kunegundy, jako zapis jej męża Bolesława Wstydliwego. W tym okresie, a więc około roku 1257 następuje lokacja miasta, a zatem wytyczenie rynku i ulic, w latach następnych szereg nadań i przywilejów. Stary Sącz zostaje kolei zapisany aktem fundacyjnym Kunegundy na rzecz klasztoru klarysek, wzniesionego tu ok. 1280 roku. Jednakże szybko traci on znaczenie i warunki rozwojowe wobec lokacji w 1292 roku przez Wacława II miasta Nowego Sącza w widłach Dunajca i Kamienicy. To nowe miasto przerasta w niedługim czasie stare miasto rozmiarami i znaczeniem, na skutek czego historia wnosi już niewiele nowego w obręb Starego Sącza. Wprawdzie drewniana zabudowa ustępuje przeważnie murowanej, lecz jednocześnie szereg pożarów niszczy i nęka tu miasto. Dopiero wiek XVII jest okresem wzmoczonych robót budowlanych i bogatszego życia kulturalnego, gdy pracuje tu szereg malarzy, rzeźbiarzy, snycerzy, odlewaczy dzwonów, co wraz z wyraźnym rozwojem rzemiosła świadczy o poziomie mieszkańców. Z Krakowa przybywają malarze, jak np. Wawrzyniec Cieszyński, który wykonał polichromię kościoła klarysek, osiada tu malarz Florian Benedyktowicz oraz Grzegorz Czarnic. Z obrazami można też często spotkać się w domach mieszczanskich, jak wynika z zachowanych dokumentów. Praca budowniczego Jana de Simoni nad wzniesieniem nowego klasztoru, dwukrotna budowa ratusza pod koniec XVII wieku niszczonego przez pożary, sprowadzenie do ozdoby kościoła tak wybitnego rzeźbiarza, jakim był Baltazar Fontana oraz szereg innych ciekawych zmianek określają ożywione stosunki kulturalne w mieście. Jednakże ani wiek XVII ani też pewna rozbudowa w XIX i XX wieku nie wniosły żadnych większych zmian w układzie urbanistycznym XIII wieku. W planie miasta wydaje się jeszcze czytelne założenie przedlokacyjne w typie owalnicy, biegnącej wzdłuż traktu handlowego z Węgier. Płaskowyż, na którym skupia się miasteczko, zaakcentowany jest od południa zielenią cmentarza i niewielką sylwetą starożytnego kościółka św. Rocha, o za-



łożeniu gotyckim, przekształconym w XVII wieku. Jest on położony w nasłonecznionej części płaskowyżu, z szerokim i pięknym widokiem. Najwyższy punkt miasta podkreślony jest zwartą bryłą i wieżą kościoła farnego fundowanego i konsekrowanego jeszcze przed lokacją miasta. Prostkąny rynek z ulicami wybiegającymi z narożników zachował przeważnie pierwotną jednokondygnacyjną skalę zabudowy. Dzięki temu, mimo późniejszego zniekształcenia poszczególnych domów wskutek wielokrotnych pożarów i zniszczeń, plac rynkowy i uliczki miasta zachowały do dnia dzisiejszego niemal średniowieczny charakter. Najmniejszym akcentem sylwety miasta jest wysunięty ku wschodowi wzdłuż miękko zaokrąglonej linii tarasu — klasztor i kościół klarysek, obwiedzione obronnym murem z basztami. Niestety trzeci akcent sylwety miasta jakim był fundowany przez Kunegundę klasztor franciszkanów, oddalony nieco ku północnemu zachodowi — został zniszczony po kasacie zakonu przez władze austriackie.

Szczególną wartość plastyczną i zabytkową posiada zespół kościoła i klasztoru klarysek. Wismukły kościół gotycki, o bogatym i interesującym wyposażeniu wnętrza, obudowany został z początkiem XVII wieku skrzydłami murowanego klasztoru, wzniesionego przez Jana de Simoni, muratora krakowskiego. Akcentem wysokościowym zespołu jest potężna wieża zegarowa, stojąca u wejścia na dziedziniec klasztorny, górująca nad całym miastem swą charakterystyczną kopułą z latarnią. Gesty sad i zieleni drzew podbudowują wokół klasztor, przenikając się z murami i basztami obronnymi, zdobnymi kolorową glazurowaną dachówką oraz częściowo już zatartą renesansową dekoracją sgraffitową. Niemal wiejski w swej prostocie klasztor posiada wiele romantyczności, dzięki legendom i historii wiążących go z imieniem i życiem polskiej królowej Kunegundy. Wśród licznych po niej pamiątek z końca XIII wieku lub starszych jak np. trzon pieczęci z kryształu górskiego, lyżeczka z jaspisu o srebrnym trzonku — znajdują się niezwykle cenne kancjonały zdobione w XIII wieku szeregiem miniatur i rysunków, wśród których odnajdujemy motywy niemal ludowe bezwarunkowo związane swym powstaniem z ziemią sądecką.



2. Panorama Starego Sącza od zachodu

Odmienne wartości posiada kościół farny pod wezwaniem św. Elżbiety o starożytnym pochodzeniu, lecz wielokrotnie przebudowywany po zniszczeniach dokonanych wskutek pożarów (najdotkliwszy w 1644 roku) i najazd Szwedów. Świątne dzieła sztuki, szczególnie z zakresu snycerki i kowalstwa, skupiają się wewnątrz budowli w rzeźbach wszystkich niemal ołtarzy, w lekkich, bogatych girlandach zdobiących tęczę oraz w czterech rzędach pięknych i pysznych dekoracji stall barokowych, umieszczonych pod chórem muzycznym.

Dramatem miasteczka były częste, wielokrotne pożary, które niszczyły przeważnie drewnianą zabudowę mieszczanską, godząc nawet w okazalsze budowle, jakim naprzykład był ratusz starsądecki z XVII wieku, który spłonął w 1795 roku. Pożar ten zniszczył całą niemal zabudowę rynku, pozostawiając jedynie często dwupiętrowe piwnice i kilka domów w lepszym stanie. Domy te odbudowano już bez podcieni, a wiele z nich silnie przebudowano. Mimo tego jednak znajdujemy w rynku, którego rozległy teren posiada piękną i niezwykle malowniczą nawierzchnię ułożoną z drobnych kamieni otoczaków — kilka domów o dużej wartości zabytkowej. Część z nich czeka na zasadniczy remont i uporządkowanie, aby odkryć swe piękne sklepie-

na zwierciadlane, oskonalone w proporcjach sienie i izby. Są to między innymi domy nr 14, 15, 16 w pierzei zachodniej rynku. Przykładem charakterystycznym cech miejscowego stylu zabudowy starszej może być tak zwany Dom na Dółkach w rynku nr 6, o łamanym dachu gontowym, falistym szczyście facjatką i dekoracji ceramicznej, w której specjalizował się Stary Sącz, posiadając dawne tradycje tego rzemiosła. W domu tym — po zasadniczym remoncie — znalazły pomieszczenie biblioteka, zbiory Towarzystwa Miłośników Starego Sącza oraz sala posiedzeń i zebrań Miejskiej Rady Narodowej. Na każdym niemal kroku widać w Starym Sączu troskliwą, zapobiegliwą i mądrą dłoń gospodarską Ojców tego miasta, dbających zarówno o podstawy bytu ludności jak i piękno umiłowanego przez nich miasta.

Stary Sącz chlubi się szluzie szeregiem swych obywateli o znanych nazwiskach uczonych i artystów, badających jego historię lub wzbogacających dorobek kulturalny. Uroczystości siedemsetlecia lokacji miasta, jakie miały miejsce w 1957 roku — pokazały również w formie barwnego widowiska ginące już zwyczaje i obrzędy mieszczan starsządeckich posługując się oryginalnymi tekstami i dawną muzyką regionu.

TRISTE O OGIU STAREGO SĄCZA R. 1644:
Kurzawa dymow zapadła w me oczy.
Pytam, co się tak swaśliwego toczy?
Sącz, porzecz, gore miasto starodawne,
Sądeckie sławne.
Ulicze, Rynek ogień srogo burzy,
W pokoiach dworskich y w gumnie sie kurzy.
Kościoty y te w znoiu cieskiem mdleją,
W ogniu wzięleją.

Drzewo y kamień zniednako pali,
Sklepy warowne, kamienicze wali,
Co tam jest niszczy, lub w popioł obracza
To jego pracza.

(Wyjątek wiersza zachowanego w rękopisie w Bibliotece Ossolińskich).



1. RYNEK
2. KOŚCIÓŁ PARAFIALNY
3. KOŚCIÓŁ KLASYTORU KLARYSEK
4. ZABUD. POKL. KLASYTORU FRANCISZKANÓW
5. KOŚCIÓŁEK CMENTARNY

P.W.R.N. - WYDZIAŁ KULTURY
WOJEWODZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW
W KRAKOWIE

TG-OM-341-4

STARY SĄCZ

